

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 47.564 Wyd. A Cena 40 gr

Nr 58 (2407) — Rzeszów, piątek 8 marca 1957 r.

sekretarz KG PZPR

przyjął p. Isabelle Blume

WARSZAWA (PAP). W dniu 7 marca br. I sekretarz KG PZPR Władysław Gomułka przyjął p. Isabelle Blume sekretarza Światowej Rady Pokoju. W toku rozmowy poruszono niektóre aktualne zagadnienia sytuacji międzynarodowej, pozostające w związku ze światowym ruchem pokojowym.

POMYŚLNOŚCI w pracy

zawodowej i społecznej w życiu osobistym

i w wychowaniu dzieci

Słowa uznania - to za mało

Przez wiele lat uczono nas paść na nasze życie przez rozum, przyznać osiągnąć i sukcesów, czasem nawet przez jeszcze bardziej uwielbiający przyrządek z teoretycznych założeń lub dobrych chęci i zamiarów.

Obraz uzyskiwany ta „technika” lśnił wesołymi barwami i spokojną gładkością. Doskonale nadawał się na laurki, których też rozdawaliśmy co niemiara. Spora ich kolekcja dostarczyć koleżankom Dni Kobiet.

W tych dniach mówilo się o równouprawieniu starcie kobiet do nauki, zawodu, stanowiska, działalności politycznej i społecznej. O zióbkach, które pałacach dzieciom, w których matkom, o sędziach, o opiekach nad dziećmi i dziewczynkami, o ustawach broniących interesów kobiet. Okruchy prawdy ozdobił szczerą jednostronnością układają się w sielankowy obraz „złotego wieku” kobiet.

Z fikcyjnego obrazu życia wznosił się fikcyjny typ producentki kobiety. Obraziona na mielutką umiętleność idealnego łączenia bardzo licznych i bardzo różnych obowiązków kobieta — prądująca pracownica, matka wielodzietna, aktywistka społeczna, a jednocześnie stale doszkalać się zawodowo i ideologicznie, nie zaniedbując swych zainteresowań kulturalnych ani potrzeb rozrywki, zadowolona z życia i promienna. „Świeterki” takich istot często sotykało się na łamach pras i kartkach powieści — nigdy natomiast nie spotykało się w życiu. Bo w życiu była harówka od świtu do nocy, zmęczenie, dzieci na ulicy, przedwczesna starość.

Ostatni burzliwy okres, tak głęboko przeżyty przez nasz naród, okres tragicznych rachunków z przeszłością, ułatwia dziś, niewątpliwie, ocenę naszej sytuacji. W tym także sytuacji kobiet. Atmosfera zdrowego krytycyzmu i trzeźwego rozsądku, jaka zapanała w kraju, sprzyja

(Ciąg dalszy na str. 2)

List Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej do kobiet polskich

W dniu 7 marca 1957 r. Komitet Centralny PZPR prześle do kobiet polskich serdeczne pozdrowienia.

Okres, który przeżywamy, obfituje w różnorodne trudności. Na skutek trudnej sytuacji gospodarczej, poziom życia bardzo poważnej części ludzi pracy w Polsce jest ciągle jeszcze zbyt niski. Wiele tysięcy rodzin żyje w złych warunkach mieszkaniowych. Szczególnie dotkliwie odczuwają wszystkie bolączki codziennego życia kobiety.

Partia i władza ludowa podejmuje i podejmować będzie kroki zmierzające do poprawy warunków życia kobiet. Władymy konieczność takiego rozwiązania sprawy dodatków rodzinnych, by umożliwić matkom wielodzietnym poświęcenie.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Minister J. Dąb-Kociół odwiedzi Bieszczady



Leśnicy z pobyte u ministra Dąb-Kocióła łączą nadzieję usprawnienia prac związanych z zagospodarowaniem Bieszczad.

Delegacja polska powróciła z Moskwy

WARSZAWA (PAP). W dniu 7 bm. w godzinach popołudniowych powróciła z Moskwy do Warszawy delegacja polska z ministrem spraw zagranicznych — Adamem Rapackim na czele, która podpisała tam umowę między Polską a ZSRR w sprawie wytyczenia granicy państwowej między Polską a ZSRR w części przylegającej do Morza Bałtyckiego.

Z prac Rady Ministrów

- Uproszczenie systemu rozdziału odzieży i sprzętu ochronnego dla pracowników przemysłu
- Zwiększenie stanu zatrudnienia w szkolnictwie ogólnokształcącym

WARSZAWA (PAP). Z zagadnień, które znalazły ostatnio rozwiązanie w postaci uchwał Rady Ministrów czy zarządzeń prezesa Rady Ministrów, wymienić należy m. in. problem odzieży i sprzętu ochronnego dla pracowników przemysłu.

Uchwała upraszcza znacznie system rozdziału tych rzeczy oraz zmienia zasady, na jakich odzież ochronna jest przydzielana.

Ukazało się również zarządzenie prezesa Rady Ministrów w sprawie zwiększenia stanu zatrudnienia w szkolnictwie ogólnokształcącym. Zarządzenie to stwierdza, iż wobec trudności kadrowych szkolnictwa ogólnokształcącego minister oświaty zostaje upoważniony do zwiększenia zatrudnienia w br. w tym w dziedzinie oświaty o 7.500 nauczycieli i wychowawców oraz o 8.300 pracowników administracyjnych.

Ambasador NRD w Polsce złożył listy uwierzytelniające

WARSZAWA (PAP). W dniu 7 bm. zastępca przewodniczącego Rady Państwa Stanisław Kuleżyński przyjął na audiencji ambasadora nadwójczego i pełnomocnego Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce Josefa Hegenę, który złożył swe listy uwierzytelniające.

„Trzej Muszkietierowie” pod kluczem

ŁÓDŹ (PAP). Otwierają! Tu trzej Muszkietierowie! W odpowiedzi na to tajemnicze wezwanie rolnik Stanisław Krzemniak z Komornik w pow. Wieluń uchylił drzwi do swego domu i... został dotkliwie poturbowany przez trzech osobników, uzbrojonych w ówczesne karabiny o szermierki. Po dokonaniu tego czynu i zdemolowaniu mieszkania Krzemnińskiego chuliganzi usiłowali zbiec w czym przeszkodził im jednak patrol MO.

Poprawiony przez Władysława Gier i Dyscyplinę PZPN — **terminarz** II Ligi grupy południowej zamieszczamy na str. 5



Warszawskie ZOO powiększyło się niedawno o 17 nowych niedźwiadków. Jedenaście z nich odłączono od matek, karmiac je sztucznie i osuwając z ludźmi. Na zdjęciu: Pracownica ZOO — Iwona Niezopolska karmi jednego z niedźwiadków. CAF — fot. Dąbrowiecki

MAJKA

Wszystkim Kobiety miłym Czytelniczkom i Współpracowniczkom serdeczne życzenia w dniu ich Święta składa redakcja „Nowiny Rzeszowskie”

5 bm. w salach Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie, minister Karol Kurtyluk podejmował kierownictwo i członków zespołu „Mazowsze”.

Spółdzielcy zakończyli podział rocznych dochodów

Na „gruzach” starych powstają nowe spółdzielnie

(Inf. wł.) Doroczne zebrania członków spółdzielni produkcyjnych, na których dokonano podziału rocznych dochodów z zespołowej gospodarki odbyły się już w zasadzie we wszystkich spółdzielniach. Chodzi tu oczywiście o te spółdzielnie, których członkowie postanowili nadal zespołowo gospodarować. Pozostało ich 90. W większości spółdzielni wartość dniówki obrachunkowej była dość wysoka. Wypadło na nią po kilka kilogramów zboża, kilkanaście kg ziemniaków, słomy siana oraz znaczne ilości innych produktów nie mówiąc już o gotówce. Rekordową wartość dniówki obrachunkowej — o czym zresztą już informowaliśmy — uzyskali spółdzielcy z Białobok (pow. przeworski). W przeliczeniu na gotówkę wynosiła ona 175 zł. Jest pewne, że tak dużego dochodu

PO TRADYCYJNYM „ŚLEDZIKU” W GDAŃSKU

Bandyta J. Mazur ścigany listem gończym

Tradycyjny „śledzik” w jednej z restauracji w Gdańsku miał dość tragiczne następstwa. Restauracyjni goście po wypiciu znacznej ilości alkoholu spowodowali bójkę. A oto jej finał: padły strzały; nieznaną sprawcą zranik kula z broni krótkiej mieszkańca Gdańska, Edwarda Kanie. Jednocześnie „na polu walki” pozostało kilku pobitych m. in. jeden z pękniętą podstavą czaszki od uderzenia kolba pistoletu. Sprawca zranienia i pobięta okazał się pracownik Służby Gdańskiej, Jan Mazur, działający wspólnie z kolegą Janem Grabowskim. Na drugi dzień, 8 bm. funkcjonariusz MO poznał na ulicy Jana Mazura, rozpoczął pościg. Niestety ruch uliczny uniemożliwiał akcję, tym bardziej że bandyta zaczął się ostrzeliwać. W rezultacie zbiegł w nieznanym kierunku. 7 bm. prokuratura m. Gdańska wysłała za Janem Mazurzem list gończy.

„Precz ze Speidlem”



Robotnicy metra paryskiego z grupą b. więźniów obozów koncentracyjnych na czele przechodzą ulicą Championnet, wnosząc okrzyki: „Precz ze Speidlem”. Fot — CAF



Na zdjęciu: Ambasador Wielkiej Brytanii, sir Erie Berthoud z „Mazowszankami” Marylą Mierzejewską i Mariolą Orasz. CAF — fot. Wdowiński

CIEKAWOSTKI

100-LETNI MLYN I 80-LETNI MLYNARZ
KRAKÓW (PAP). We wsi Dżaniszk/Zakopanego istnieje niewielki młyn wodny, służący do przemiału owsa. Młyn ten zbudowany w roku 1857 będzie obchodził w br. swój stoletni jubileusz.

OSK KŁOSA W PŁUCACH
WIEDEN (PAP). Osmioletnia dziewczynka zyla przez 7 lat z ością zbrozową w płucach i przez dłuższy czas nie wskazywało na obecność obcego ciała w organizmie dziewczynki.

Ostatnio matka Maria Rothner zamieszkała w Innsbrucku zaczęła odczuwać dolegliwości w płucach. Prześwietlenie wykazało silne ognisko zapalne. Podczas ostatniego ataku kaszlu dziewczynka wykrztusiła ostrą ość Kłosa. Lekarze orzekli, że w płucach dziewczynki po tknęła ość mając najwyżej rok.

Niewiele młodszy od młyna jest, dziadziaczko go po swym dziadku i ojcu, Jacek Ogórek,



OTWARCIE KANAŁU SUESKIEGO

KAIR (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że Kanał Sueski będzie od piątku 8 marca otwarty dla statków o wyporności poniżej 500 ton. Zagięga będzie się mogła odbywać tylko w dzień.

FRANCUSCY OFICEROWIE — ALGERZYCY GROZA DYMISJA
PARYŻ (PAP). Służący w armii francuskiej oficerowie — Algierczyści przeszli do prezydenta Coty list, w którym dezaprobuja politykę rządu francuskiego wobec Algieru. Stwierdzają oni, że jeśli polityka ta nie ulegnie zmianie podadzą się do dymisji.

List KC PZPR do kobiet polskich z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nie się wychowaniu dzieci. Może to następować stopniowo, w miarę finansowych możliwości państwa, w miarę wzrostu produkcji i zwiększenia dochodu narodowego. Za ważny problem uważamy rozwój sieci handlu i różnorodnych placówek usługowych, by ulżyć kobietom w ich pracy w gospodarstwie domowym. W tej dziedzinie bardzo wiele zależy od działalności rad narodowych i organizacji spółdzielczych. Szczególną uwagę przykładają partia i rząd do pomysłnego rozwiązania sprawy zatrudnienia. Koniecznym z punktu widzenia ogólnospołecznego interesu ograniczeniu ilości zatrudnionych w administracji i niektórych innych dziedzinach, nie możemy towarzyszyć — co się czasem zdarza — pewnego rodzaju dyskryminacji kobiet, zwalnianie ich w pierwszej kolejności. Związki zawodowe i organizacje kobiece winny czuwać nad tym, by przy zwalnianiu zbędnych pracowników brać pod uwagę posiadane przez kobiety kwalifikacje zawodowe, jak również fakt, że niejednokrotnie są one jedynymi żywicielami rodziny.

Duże wysiłki czyni państwo, by polepszyć warunki i podnieść poziom pracy szkół i placówek wychowawczych, odczuć większą opieką dzieci i młodzież. Dążeniem partii i władzy ludowej jest usuwać z życia naszego kraju niedostatek, niesprawiedliwość i ciemność, torować drogę wzrostowi dobrobytu i kultury. W tym swoim dążeniu partia i rząd liczą na aktywne porażenie milionów kobiet polskich.

Liczymy na to, że swą pracą w przemyśle i na roli kobiety polskie realizować będą podjęte dzieło szybszego rozwoju gospodarki, przysporzą krajowi nowych dóbr materialnych, niezbędnych do lepszego zaspokajania potrzeb ludzi pracy.

Liczymy na to, że gospodarność kobiet pomoże w walce z marnotrawstwem, w ujawnieniu i wykorzystaniu wszelkich istniejących rezerw dla zwiększenia, polepszenia i potania produkcji. Liczymy na inicjatywę i aktywność kobiet w walce o lepszą działalność rad narodowych, rozwój rad robotniczych, samorządu rolniczego, spółdzielczości. Powitamy ich inicjatywę i aktywność w walce z biurokracją, kumoterstwem, łapownictwem, spekulacją — o właściwe, sprawiedliwe działanie wszystkich or-

ganów władzy i administracji państwowej.

Liczymy na to, że kobiety polskie nie będą szczeni trudem dla wychowania swych dzieci na dobrych obywateli Polski Ludowej, że wychowywać je będą w duchu patriotyzmu, umiowania pokoi i sprawiedliwości, w szacunku dla pracy i zasad współżycia ludzi w społeczeństwie. Wspólnym wysiłkiem państwa i rodziny przezwyciężać musimy istniejące i niepokojące przejawy demoralizacji wśród części młodzieży. W trosce o zdrowie moralne całego społeczeństwa, a zwłaszcza młodego pokolenia, nie wolno lekceważyć prób wszechpania w sercu młodzieży trucizny nacjonalizmu, rasizmu, nienawiści do ludzi o innym światopoglądzie, szerszenia waśni na tle narodowościowym lub religijnym. Od należytego wychowania młodego pokolenia, od przygotowania go do pracy i życia w społeczeństwie, zależy w dużej mierze dalszy pomyślny rozwój naszej ojczyzny i narodu, budowa socjalizmu w Polsce.

W Dniu Kobiet, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przesyła kobietom polskim, robotnicom, chłopkom, pracownikom oświaty, kultury, służby zdrowia, handlu i administracji, gospodyniom domowym — serdeczne życzenia pomyślności w pracy zawodowej i społecznej, w życiu osobistym i wychowaniu dzieci.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Warszawa, 8 marca 1957 r.

Na „gruzach“ starych powstają nowe spółdzielnie

(Ciąg dalszy ze str. 1)
du nie uzyskali chłopcy ani też innych spółdzielni pracujących na swoim indywidualnym gospodarstwie. Zdecydowana jednak większość spółdzielni uległa rozwiązaniu. Część z nich była założona na niezgodnych zasadach, ale rozwinęły się również dobre spółdzielnie ulegając „owczemu pedowi”.

Nic też dziwnego, że obecnie wielu chłopów, którzy wystąpili ze spółdzielni zastanawia się

Chinom przybywa rocznie 15 mln obywateli

PEKIN (PAP). W Pekinie trwają nadal obrady Ogólnochińskiego Komitetu Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej. Na posiedzeniu czwartkowym przemawiało 14 mówców.

M. in. zabrała głos Li Tes-czuan, minister zdrowia ChRL. Zwróciła ona uwagę na konieczność zmniejszenia trwania kampanii o regulację urodzin i świadome macierzyństwo.

Chinom przybywa co rok 15 milionów nowych obywateli. Przyrost naturalny jest bardzo wysoki — wynosi około 3 proc.

Bez kontroli urodzin — powiedziała Li Tes-czuan — Chiny nie mogą uwolnić się od ubóstwa i stać się krajem prosperującym, bogatym i silnym. Li Tes-czuan oznajmiła, iż Chińskie Ministerstwo Zdrowia zamierza znieść ograniczenia dotyczące przerywania ciąży.

Sytuacja w Indonezji

Ultimatum rebeliantów do prezydenta Sukarno

PEKIN (PAP). Jak podaje korespondent agencji Nowych Chin w Dżakarcie, przywódca rebeliantów we wschodniej Indonezji p. k. Sumual wystosował ultimatum do prezydenta Sukarno. Rząd centralny nie odpowiedział jeszcze na ultimatum przywódcy rebeliantów ze wschodniej Indonezji.

LONDYN (PAP). Jak donosi z Dżakarty korespondent agencji Reuters, szef sztabu armii indonezyjskiej gen. Nasution wysłał w środę 2 swych osobistych przedstawicieli do stolicy Celebesu — Madoasara dla przeprowadzenia rozmów z wodzem rebelii we wschodniej Indonezji, pułkownikiem Sumual.

Po czteromiesięcznej okupacji izraelskiej strefa Gazy przeszła pod zarządek ONZ

KAIR (PAP). Po czteromiesięcznej okupacji przez wojska Izraela, w nocy z środy na czwartek strefa Gazy formalnie przeszła pod zarządek ONZ. Około godz. 21 sily policyjne ONZ wkroczyły do tej strefy. W czwartek o godz. 4 nad ranem — zgodnie z zapo-

wiedzią gen. Dayana — wojska izraelskie rozpoczęły ewakuację Gazy. Całkowicie wycofanie się oddziałów izraelskich z tej strefy ma nastąpić w ciągu 24 godzin.

W czółowce, która wkroczyła do Gazy, znajdowało się około 700 żołnierzy duńskich i norweskich, dowodzonych przez pułkownika Engholma. Samochody przystrojone w biało-niebieskie sztandary NZ wraz z żołnierzami duńskimi i norweskimi wjechały do Gazy, kierując się na Plac Centralny, gdzie pułkownik Engholm przejął oficjalnie od gen. Dayana — szefa sztabu generalnego Izraela, zarządną nad strefą Gazy.

Nowym wojskowym gubernatorem Gazy został pułkownik C. Engholm. Duńczyk dowodzący mieszanym batalionem norwesko-duńskim. Cztery pierwsi administratorowie cywili ONZ w strefie Gazy, w tym dwaj Amerykanie, przybyli w środę wraz z pułkownikiem Engholmem.

NOWY JORK (PAP). Korespondent agencji United Press donosi z Kairu, że rząd egipski zamierza wystąpić z żądaniem przyznania mu decydującego głosu w administracji strefą Gazy wspólnie z administracją ONZ.

Proklamowanie niepodległości Ghany

Uroczystości w Akrze

LONDYN (PAP). Korespondenci agencji zachodnich przebywający w Akrze opisują niesłychany entuzjazm, z jakim o północy z 5 na 6 bm. ludność stolicy Ghany przyjęła proklamowanie niepodległości kraju. Okrzyki, śpiewy i ogłuszające dźwięki tam — tamów powitały opuszczenie flagi angielskiej i wciągnięcie na maszt nowej czerwono-zielono-żółtej flagi Ghany, z czarną gwiazdą pośrodku.

Głuchący zgrumadzeni przed parlamentem odśpiewali następnie po raz pierwszy hymn narodowy swego kraju.

Tańce, śpiewy i korowody trwały aż do białego rana.

Sprawa przyjęcia Ghany do ONZ

NOWY JORK (PAP). W czwartek pod przewodnictwem przedstawiciela ZSRR Sobolewa odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ na którym rozpatrzone próbie państwa Ghana o przyjęcie do ONZ. Rada Bezpieczeństwa jednogłośnie postanowiła zalecić Zgromadzeniu Ogólnemu przyjęcie Ghany do ONZ.

Wykrycie siatki szpiegowskiej w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP). Dzienniki radzieckie „Prawda” i „Izwestia” zamieszczają dziś wiadomości o wykryciu i zlikwidowaniu przez władze bezpieczeństwa szwedzkiej siatki szpiegowskiej, działającej na terenie Estonii. Dochodzenia wykazały, że szpiedzy szwedzcy pozostawali w kontakcie z wywiadem amerykańskim.

Latem br. — pierwsze manewry Bundeswehry

BONN (PAP). Bońskie Ministerstwo Obrony podało w czwartek do wiadomości, że pierwsze manewry Bundeswehry odbędą się latem br. w Niemczech zachodnich (po raz pierwszy po 18 latach). Manewry zostaną przeprowadzone z chwilą, kiedy pierwsze trzy dywizje piechoty zostaną uzupełnione przynajmniej do 80 proc. projektowanego stanu liczebnego. Armia zachodnio-niemiecka liczy obecnie około 90 tys. żołnierzy. Przewiduje się, że do końca tego roku liczebność armii wyniesie będzie 120 tys. Do tego czasu Niemcy zgodnie będą posiadały również dwie dywizje pancerne.

Przewodniczący Rady Produkcyjnej Egiptu przyjeżdża do Polski

WARSZAWA (PAP). Do Warszawy przybył z kilkudniową wizytą przewodniczący Rady Produkcyjnej Egiptu minister Hussein Fahmy.

Celem wizyty egipskiego gościa, który pełni funkcję przewodniczącego Rady, będącej odpowiednikiem naszej Komisji Planowania, jest nawiązanie dalszych kontaktów gospodarczych.

Porażka drużyny polskiej

Polska II - ZSRR II 2:18

W wadze muszej Justka (Polska) przegrał z Bystrówem (ZSRR), w wadze koguciej Sielczak (Polska) pokonał Iwanowa (ZSRR) w wadze piórkowej Wilk (Polska) przegrał z Zastuchinem (ZSRR), w wadze lekkiej Wojciechowski (Polska) przegrał z Smirnowem (ZSRR), w wadze lekkopółśredniej Obała (Polska) przegrał z Simachinem (ZSRR), w wadze półśredniej Piński (Polska) przegrał z Sobolewem, w wadze lekkośredniej Czajek (Polska) przegrał przez tko w drugim starciu z Koromyslowem (ZSRR), w wadze średniej Dudzik (Polska) przegrał z Sarkizowem (ZSRR), w wadze półciężkiej Grzelak (Polska) przegrał z Chatlonczykiem (ZSRR), w wadze ciężkiej Klis (Polska) przegrał przez tko w drugim starciu z Abramowem (ZSRR).

Słowa uznania — to za mało

(Ciąg dalszy ze str. 1)

dokonaniu rzetelnej oceny dołi kobiet, sporządzeniu bilansu „m” i „w”, winien był w tym samym roku władzy ludowej.

Wymowa tej analizy jest jednoznaczna. Rewolucja dała kobiecie rzeczywiste wielkie, niespotykane w dziejach szanse. Ale to tylko jedna część prawdy. Część druga to — niewystarczająca gwarancja realizacji tych szans, ograniczona wszystkim niedostatkami naszego życia.

Toteż szcząc się równo-uprawnieniem politycznym, społecznym i zawodowym, jak i nasz ustrój przyznał kobiecie, nie zapominajmy o wysiłku, jaki walczyć jeszcze nasze kobiety muszą płacić za to równouprawnienie. O cenę płaconej własnym zdrowiem, a nieguz i zdrowiem swych dzieci, niekoczająca się harówka na dwie zmiany — praca zawodowa i dom, o cenę wyrzeczeń i rezygnacji z własnych zainteresowań i upodobań, na które już nie starcza czasu w niepomiarnej rozciągłości dnia. Prawda o losie kobiet w naszym kraju jest złożona. Składają się na nią nie tylko zwiększone prawa dla kobiet, z których słusznie jesteśmy dumni, ale wielokrotnie obowiązkami, pod którymi łatwo nawet upadnąć.

Wszystkie tak dokuźliwe w naszym życiu niedostaki — gospodarcze trudności czy opłagi społeczne — w pierwszym rzędzie godzą właśnie w kobiety. Złe warunki mieszkaniowe, zła praca handlu, wadliwa komunikacja miejska, niewystarczająca sieć punktów usługowych — to tylko kilka przykładowo wymienionych kłopotów, z którymi codziennie zmagają się kobiety.

Nawet najbardziej miękkawo spojrzenie na życie i prace naszych kobiet nieod-

parcie nasuwa pewne wnioski.

Przed wszystkim o miarę kłym harcie, poświęceniu i energii, na jakie zdobywają się kobiety, podejmujące się obowiązków często ponad swe sily. O wkładzie kobiet w dzieło minionych lat mówiono już u nas dużo. Jest on rzeczywiście wielki, a miary się nie tylko osiągnięciami produkcyjnymi we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej, nie tylko ogólnym wzrostem aktywności politycznej i społecznej rzesz kobiet, ale także niedocenionymi przez lata wynikami ich pracy w domu, ekwilibrystyczna sztuka latania dziur w rodzinnym budżecie, a przede wszystkim wychowaniem dzieci.

Najwyższy czas przywrócić szacunek i należny kobietom szacunek i należny im udział w sprawach domu, rodziny, wychowania młodego pokolenia. Trzeba raz na zawsze skończyć z głupim i szkodliwym lekceważeniem, jakże zaprawianym „niepracujących” kobiet. Na porzeczce kobiet w naszym społeczeństwie składa się nie tylko ich praca w fabryce, uczelni czy na wsi, ale także ich praca w domu, ich rola w rodzinie.

Nie można jednak zapomnieć o wyrażaniu kobietom słów uznania i podziwu, nie wolno bezczynnie i bezradnie kontemplantować ich codziennego i wyrzeczeń. Trzeba im pomóc, trzeba użyć zbyt ciężkiemu brzemieniu. Jak to zrobić?

Nad tym pytaniem powinniśmy się wszyscy zastanowić i to nie tylko w Dniu Kobiet. Wszyscy to znaczy — partia i rząd, związki zawodowe i Liga Kobiet, instytucje gospodarcze, handlowe i kulturalne. Można i trzeba znaleźć takie środki, które uczyniłyby życie kobiet lżejsze i lepsze. Oczywiście, byłoby rozwiązaniem znaczne zwiększenie dodatków rodzinnych — niestety, wiemy dobrze, że na to nas dziś jeszcze nie stać. Trzeba szukać innych dostępnych rozwiązań, takich jak wprowadzenie poletałów dla kobiet, stworzenie rzeczywistych perspektyw finansowych dla chałmućnictwa, dla zespołów spółdzielczych, blokowych punktów usługowych itp. A przy tym potrzebna jest szybka i powszechna rewolucja w także zaołanym u nas gospodarstwie domowym. To wprawdzie brzmi trochę groteskowo, ale próżniczne (oby tańsze) odkurzacze, frorteki, pralki i lodówki są niezbędnym warunkiem „wyzwolenia” kobiet.

Nie miejsce tu na wyliczanie wszystkich sposobów użycia pracy kobiet, użycia im rzeczywistego korzystania z równouprawnienia bez jednoczesnej rezygnacji z rodziny, domu, wychowania dzieci. Jedno jest pewne — już dziś w naszej nielatywnej sytuacji sporo można zrobić w tej dziedzinie.

Toteż w Dniu Kobiet życzymy im, by nadchodzący rok uiał im trosk i kłopotu, zamian przywiości więcej satysfakcji i radości.

Rzemieślnicy przed Targami Poznańskimi

- Dzwony z Przemysła
- Łalki z Gorlic
- Bobowskie koronki

(Inf. wł.). Intensywnie przygotowują się do Targów Poznańskich rzemieślnicy naszego województwa. Wielu z nich bowiem otrzymało zamówienia na swoje wyroby.

Dobrá marką cieszą się na Targach duże kościelne dzwony, mistrza Felczyńskiego z Przemysła. I w tym roku także ciężkie kilkunetonowe dzwony zawiezie on na Targi.

Licznych nabywców znajduje z pewnością niezrównanej piękności koronki — dzieło koronkarzek z Bobowej, Goście zagraniczni — kupowali je zawsze chętnie, skoro tylko nadarzyła się okazja. Czy to podczas Targów Poznańskich, czy Lipskich.

Także i Jadwiga Adamowska z Gorlic, która zajmuje się wyrobem łalek — przygotowuje ich większą ilość na targi.

AKTUALNOŚCI ZE ŚWIATA



Najważniejszy świadek w procesie Montesi — Anna Maria Caglio (w środku) udaje się do sądu, by złożyć zeznanie. CAF

nad powrotem do spółdzielczej formy gospodarowania, wolnej od przymusu, słowem opartej na zdrowych zasadach.

Ostatnio na „gruzach” rozwiązanej spółdzielni w Lisówku (pow. jasielski) powstała nowa spółdzielnia — nazwano ją „Odnowa”.

Wstąpiło do niej 10 członków, którzy sami sobie opraco wali statut spółdzielni. Nowi spółdzielcy przejęli częściowo majątek po rozwiązanej spółdzielni oczywiście razem z bankowymi długami.

W powiecie jasielskim pozostało 6 spółdzielni. Ostatnio z inicjatywy spółdzielców powstał komitet organizacyjny związku spółdzielni produkcyjnych. Wkrótce ma on zorganizować powiatowy związek spółdzielni produkcyjnych.

Luksusowym statkiem pasażerskim dookoła świata

Przyjemność taka kosztować będzie tylko 3.200 dolarów

Oddany ostatnio do użytku najnowszy, supernowoczesny statek pasażerski bandery holenderskiej „Statendam”, przeznaczony do ruchu na linii Europa — Ameryka Północna, wzbudził ogromne zainteresowanie wśród kół żeglugowych. Będzie on poważnym konkurentem „Batorego” o ile załatwiona zostanie definitywnie sprawa uruchomienia naszego transatlantyka na linii północno-amerykańskiej.

Holenderski „Statendam” przystosowany jest głównie do ruchu turystycznego. Posiada aż 368 miejsc klasy turystycznej, a tylko 84 miejsca dla pasażerów I klasy. Wszelkie pomieszczenia, jak kabiny, biblioteka, czytelnia, bary, salony, palarnie itp. urządzone są według opinii obserwatorów z wyjątkowym wprost luksusem. Pasażerowie mają przy każdej kabine toalety i łazienki, poza tym czynne są dwa baseny — zimnowy i letni oraz wielka sala kinowa z szerokim ekranem.

Z ciekawostek dotyczących statku należy wymienić planowaną na styczeń przyszłego roku podróż „Statendama” naokoło świata wzdłuż trasy liczącej 32.293 mile morskie. W ciągu 110 dni statek czterokrotnie przetnie równik, przebiegnie wzdłuż Afryki zachodniej, poprzez Ocean Indyjski na Pacyfik do Japonii. Do Nowego Jorku „Statendam” dopłynie przez Hawaje i San Francisco. Koszt podróży jednej osoby wyniesie co najmniej 3.200 dolarów.

O D PEWNEGO czasu wiele się u nas mówi i pisze na temat kredytów zagranicznych. Nie brak ludzi, którzy wiążą z tą sprawą nadzieje i szalenie wierzą, iż w wypadku uzyskania kredytu momentalnie pozbedziemy się wszelkich trudności gospodarczych, a poziom życia naszych obywateli wydatnie wzrośnie. W istocie kredyty, o które stały się zagonią, mogą nam pomóc przewyciężyć trudności, mogą być tylko jednym z wielu koniecznych środków gruntownej naprawy naszej gospodarki, naprawy, która przy maksymalnej nawet mobilizacji sił i umysłów ludzkich musi potrwać. Wypada również przypomnieć entuzjastom, że kredyt kosztuje, w ostatnich latach jest nawet dość drogi i spłata jego będzie jednak przez szereg następnych lat obciążała nasz dochód narodowy. A zatem w sprawie kredytów zagranicznych większa doza realizmu, rozważnego, spokojnego i rzeczowego podejścia jest jak najbardziej wskazana.

Uwaga ta w całej pełni odnosi się również do tych wszystkich zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami, którzy „przestrzegają” nas, że kredyt zaciągnięty w kraju kapitalistycznym nieuchronnie oznacza uzależnienie się od kapitalizmu, zagrożenie, a nawet utratę suwerenności. „Ostrzeżenia” te wynikają z mocno uproszczonych i dogmatycznych poglądów nie liczących się z faktami i historyczną prawdą.

ZWIĄZEK RADZIECKI NIE BAŁ SIĘ...

W IMIĘ tej prawdy trzeba stwierdzić, że pierwszy kraj socjalizmu — Związek Radziecki — już od najwcześniejszych lat swego istnienia dążył do nawiązania i stałego rozszerzania kontaktów gospodarczych ze światem kapitalistycznym, przy czym spośród różnego rodzaju takich kontaktów wcale nie wyłączał kredytów zagranicznych. Wodził Lenin przemawiając w 1921 r. do związkowców — komunistów powiadomił ich, że na sfinansowanie planu elektryfikacji Rosji radzieckiej państwu zabraknie 6 miliardów rubli w złocie, wobec czego trzeba będzie zaciągać pożyczki albo udzielać koncesji zagranicznym kapitalistom.

Sprawa koncesji była wówczas w Rosji radzieckiej bardzo aktualna. Władza radziecka zapraszała obcych kapitalistów, którzy zobowiązywali się organizować lub usprawnić produkcję np. węgla, ropy naftowej, rudy itp., placąc państwu część produkcji; reszta przypadła kapitalistom jako zysk. Była to więc dość uciążliwa dla państwa radzieckiego

w latach 1921 — 1926 wysunięto 1937 propozycji umów koncesyjnych, zawarto jednak tylko 135 umów, w wyniku których obcy kapitaliści zainwestowali 48 milionów rubli w złocie, z czego 20 mln kapitału angielskiego. A więc, KPZR i rząd radziecki z Leninem na czele wcale nie utożsamiali udzielania kapitalistom koncesji z utratą

milionów dolarów, z czego 70 proc. było gwarantowane przez państwo niemieckie. We Włoszech, gdzie Związek Radziecki czynił poważne zakupy, rząd gwarantował swoim przemysłowcom 75 proc. wartości towarów sprzedawanych na kredyt ZSRR. Z analogicznych udogodnień korzystał Związek Radziecki w handlu z Anglią, Austrią, Danią, Nor-

i solidarność państw naszego obozu? Od czasu zdemaskowania prowokacji wobec Jugosławii nikt w naszym obozie nie neguje oczywistego socjalistycznego charakteru państwa jugosłowiańskiego, nikt nie neguje, że kraj ten buduje socjalizm i jest w pełni suwerenny. A przecież Jugosławia od roku 1948 do dnia 4-iej-szego otrzymała od Stanów Zjednoczonych kilka pożyczek na łączną kwotę przekraczającą miliard dolarów.

WARUNKI WYŁĄCZNE HANDLOWE

O CZYWIŚCIE, wszystko to w niczym nie podważa ogólnej prawidłowości, w myśl której monopolistyczny kapitał również drogą pożyczek podporządkowuje sobie kraje słabsze ekonomicznie, pozbawia je niezależności gospodarczej i politycznej. Jednakże jest szczytem dogmatyzmu twierdzenie, że taki jest skutek każdej umowy kredytowej. Przytoczony materiał faktyczny zadaje temu kłam, dowodzi, że stosunki kredytowe między dwoma państwami mogą się ograniczać (niekiedy wbrew intencjom kredytodawcy) do płaszczyzny handlowej, pozostawiać w sferze ekonomicznego interesu.

Przedstawiciele naszej partii i rządu wielokrotnie podkreślali, w jednym z wystąpień przedwyborczych uczynił to w sposób szczególnie dobitny tow. Gomułka, że Polska przyjmie kredyt na warunkach wyłączenia handlowych, że poza odeskami i państwo nasze niczym innym za kredyt nie zapłaci. Pionne są więc nadzieje tych kół w Stanach Zjednoczonych, które przypuszczają, że udzielając Polsce kredytu zdołają osłabić więzy łączące ją ze światowym obozem socjalistycznym i nakłonić naród nasz do zejścia z drogi budowy socjalizmu.

W DOBIE WSPÓŁIŚNIENIA

JESLI realizacja zasady równych praw, zachowania pełnej suwerenności i wzajemnych korzyści w stosunkach ekonomicznych między państwami kapitalistycznymi i socjalistycznymi możliwa była w przeszłości, to dlaczego nie mogłaby znaleźć jeszcze pełniejszego zastosowania teraz? Przecież idea pokojowego współistnienia dwóch systemów społeczno-ekonomicznych, która zawsze stanowiła fundamentalną zasadę polityki zagranicznej państw socjalistycznych, została w całej rzetelności, jako szczególnie aktualna, zaaprobowana przez XX Zjazd KPZR. Idea ta znalazła miliony zwolenników również w świecie kapitalistycznym, czego dowodem było m. in. genewskie spotkanie wielkiej czwórki. Ostatnio tow. Chruszczow w rozmowie z amerykańskim dziennikarzem, Alsopem, podkreślił (według relacji tego ostatniego) celowość nawiązania z USA „wszelkiego rodzaju kontaktów handlowych i kulturalnych”.

Rozszerzenie stosunków ekonomicznych jest niezmiernie istotnym, częstokroć dominującym czynnikiem pokojowego współzycia krajów o różnych ustrojach, niekiedy nawet czynnikiem warunkującym to współzycie. Rząd nasz podejmuje rozmowy z państwami zachodnimi, w tym również z USA, miał — poza doraźną, ekonomiczną potrzebą uzyskania kredytu — także i tę stronę zagadnienia na uwadze. Stąd temat rozmów jest szerszy — n o r m a l i z a c j a stosunków gospodarczych z USA, a więc np. sprawy wymiany handlowej, problem teliugi, zagadnienia konsularne, odblokowanie należności polskich w USA.

Jeśli zaś idzie o „ostrzeżenia” na temat suwerenności, to ich adresat — lud polski — dał w historii wielokrotnie dowody, że cenil ją ponad wszystko i potrafił jej bronić ponosząc największe nawet ofiary. **JAN FELIKS CHARNICKI**

**O KREDYTACH *
zagranicznych
REALISTYCZNIE *
i bez fałszu**

forma kredytów inwestycyjnych. Koncesje budziły w Rosji poważne zastrzeżenia wielu członków partii i bezpartyjnych ludzi pracy, którzy do patrywali się w nich nawrotu do kapitalizmu i niebezpieczeństwa dla niezależności państwa radzieckiego.

Lenin energicznie zwalczał przeciwników koncesji, wielokrotnie zabierał na ten temat głos, wyjaśniał, przekonywał o słuszności i konieczności takiej polityki. X Zjazd KPZR w marcu 1921 r. uchwalił rezolucję o koncesjach, w której zwraca uwagę, że ochrona niezależności ekonomicznej i politycznej wszystkich terytoriów republiki radzieckiej powinna stanowić podstawowy warunek wszelkich umów zawieranych z państwami lub grupami kapitalistycznymi. Według Iaszczenki, autora pracy pt. „Historia gospodarstwa ZSRR”,

niezależności gospodarczej i politycznej państwa radzieckiego, widzieli bowiem możliwość ochrony tej niezależności. I nie pomylili się.

Trzeba zresztą powiedzieć, że sprawę koncesji przypomnieliśmy li tylko ze względów natury historycznej. Jak wiadomo, Polska Ludowa nie reflektuje na tego rodzaju współpracę z zagranicą.

Warto natomiast jeszcze zaznaczyć się nieco nad sprawą rynekolwiek z omawianych zakresów Związek Radziecki korzystając z kredytów i pożyczek zagranicznych, popadł w zależność od obcego kapitału i wystawił na szwank swą suwerenność, byłby niechybnie uznany za człowieka niespełna rozumu.

węgią, Finlandią i innymi państwami.

Przechodząc do czasów nam bliższych zanotujemy, że tuż po II wojnie światowej Związek Radziecki zawarł z rządem szwedzkim umowę, w myśl której uzyskał długoterminowy kredyt w wysokości 1 miliarda koron na zakup artykułów przemysłowych w Szwecji (kredyt został wykorzystany tylko w połowie).

Kto by powiedział, że w tym rynekolwiek z omawianych zakresów Związek Radziecki korzystając z kredytów i pożyczek zagranicznych, popadł w zależność od obcego kapitału i wystawił na szwank swą suwerenność, byłby niechybnie uznany za człowieka niespełna rozumu.

CZY TYLKO WIELKIE MOCARSTWO

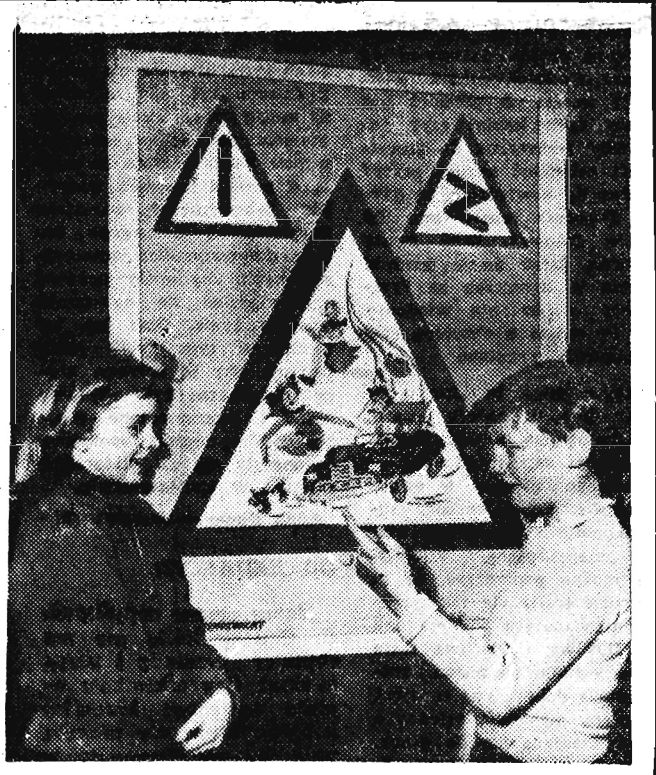
N ASI krytycy mogliby odpowiedzieć, że to, na co może sobie pozwolić potężne mocarstwo, jakim jest Związek Radziecki, nie może być udziałem Polski. W omawianej sprawie nie ma to istotnego znaczenia; niechaj nasi polemicy wezmą pod uwagę fakt, że obecnie siła i znaczenie Polski nie ograniczają się tylko do jej własnego potencjału i możliwości, że siła ta jest pomnożona i wsparta solidarnością i jednością potężnego obozu krajów socjalizmu. Pomoc — w tej liczbie kredytowe dostawy — ze strony państw socjalistycznych, przede wszystkim ze strony ZSRR, w ramach umów handlowych i gospodarczych ma doniosłe znaczenie dla naszego rozwoju i ugruntowania suwerenności państwowej. Nasze związki z krajami socjalistycznymi wzmacniają naszą pozycję w rozmowach z krajami kapitalistycznymi.

Polska Ludowa korzysta już od wielu lat z kredytów zagranicznych na Zachodzie. Uzyskaliśmy kredyt w Danii i Norwegii, kilkakrotnie w Szwecji, Francji i NRF, ponadto w Anglii, Kanadzie, Włoszech i w Szwajcarii. Wykorzystaliśmy te kredyty przede wszystkim na zakup sprzętu inwestycyjnego i zboża. We dług szacunkowych, bardzo przybliżonych danych, w latach 1946 — 1956 kraj nasz po czynił kredytowe zakupy sprzętu inwestycyjnego w Szwecji za około 150 milionów dolarów, we Francji — za 120 mln, w Austrii — za 100 mln, w Anglii — za 60 mln i w NRF — za kilkadziesiąt milionów dolarów. Otrzymaliśmy z wymienionych krajów dobre towary; obrzymbia większość tych kredytów została wraz z procentami już spłacona. Transakcje były korzystne dla obu stron i zostały sfinalizowane ku zadowoleniu obu partnerów. Kto ośmielił się twierdzić, że Polska zaciągając te kredyty uzależniła się od kapitału któregośkolwiek z wymienionych państw, że nie zachowała swojej pełnej suwerenności lub też naraziła na najmniejszy szwank interesy klasy robotniczej, lub jedność

Na przełomie lat 20-tych i 30-tych ZSRR korzystał u kapitalistów niemieckich z kredytu do wysokości około 200

W HAMBURGU wprowadzone...

...znaki uliczne dla dzieci. Realistyczne rysunki pomogą dzieciom w zrozumieniu niebezpieczeństwa grożącego w wyniku wybiegania ze szkoły na ulicę... **CAF**



EPILOG ŚWIATOWEGO FAŁSZERSTWA

PRZED 10 laty światem kulturalnym wstrząsnęła wiadomość o niesłychanym fałszerstwie dzieł sztuki. Holenderski malarz, van Meegeren, oświadczył, że rzekomo odnowione przez niego obrazy starego mistrza Vermeera są dziełami jego własnego pędzla. Sąd... skazał malarza na karę więzienia za wieloletnie fałszerstwa.

Znany kolekcjoner obrazów, Beuninger, który posiadał wiele kszosć fałszywych Vermeerów, ażeby je ratować odwołał się do rzeczoznawców. Jednym z nich był Paweł Coremans, dyrektor królewskiego muzeum w Brukseli. Gdy Coremans potwierdził fałszerstwo Vermeerów, Beuninger oskarżył urzędowego rzeczoznawcę o działanie na jego szkodę. Sprawa oparła się o sąd, który przed kilku dniami oddalił

powództwo — zasądzając 750.000 franków belgijskich odszkodowania dla Coremansa i rządu belgijskiego. Suma ta zostanie prawdopodobnie za-

Notatnik kulturalny

bezpieczona na zbiorach Beuningera, które zostały wystawione na sprzedaż za cenę 15 milionów florenów holenderskich. (acz)

MUZEUM FERNANDA LEGERA

W Blot, we Francji, przystąpiono do budowy muzeum Fernanda Legera. Znajdą

się w nim dzieła wielkiego malarza awangardy światowej. Prawdopodobnie Muzeum Legera zgromadzi również prace najwybitniejszych przedstawicieli tego kierunku w sztuce. Według projektu Aleksandra Kszwaczina muzeum otrzyma kształt kubistycznego bloku i będzie wbudowane w sztuczny krajobraz o niespotykanych w naturze kształtach drzew i kwiatów z różnego rodzaju tworzyw. Przed wejściem stanie kubistyczna rzeźba. Muzeum Legera, którego kamień węgielny położono 24 lutego br., będzie ukończone w przyszłym roku.

„LISTY NIKODEMA” PO HISZPAŃSKU

POWIEŚĆ Jana Dobraczyńskiego „Listy Nikodema” ukazała się niedawno w przekładzie hiszpańskim nakładem barcelońskiego wydawnictwa (r)

Spacerkiem po świecie



Smutne życie chłopów jemeńskich odbiła się w oczach tego chłopca, który bosy i w lachmanach wędruje po kraju, prowadząc zmęczonego osiołka...



El Salvador (Ameryka Środkowa). Chłop z plantacji kawowy. CAF

TO CIĘ ZACIEKAWI

WŁASNYM WOZEM

Mającą wkrótce odwiedzić Francję królowa angielska, Elżbieta, nie zrobi Francuzom przyjemności skorzystania z francuskiej iluzji w czasie jej podróży po tym kraju. Oferte złożona w tej sprawie dwóm angielskim stanowczo,



acz uprzemie, odrzucił. Królowa nie pozwolił też przyjąć swemu synowi, księciu Karolowi, przygotowanego specjalnie przez zakłady Renault podarku w postaci małego wozu, typu „Dauphine”. Rodzina królewska postanowiła podróżować po Francji jedynie samochodami marek angielskich. (kd)

NA AMERYKAŃSKIM GARNUSZKU



Joseph L. Brent szef amerykańskiej pomocy dla Czang Kal-szeka stwierdził, że wartość tej pomocy, chroniącej przed upadkiem, przewyższyła już od 1951 r. sumę 500 milionów dolarów. (ed)

GALERIA SĄDOWA

W sali sądowej we Frankfurcie nad Menem można było niedawno obejrzeć prawdziwą galerię malarstwa. Były to dowody rzeczowe w procesie przeciwko handlarzowi obrazów, Kurtowni Gansowi, oskarżonemu o fałszerstwo i niedopuszczalne nadstawienie dzieł wielkich mistrzów pędzla.



Falsyfikaty te, wśród których znajdowały się m. in. dwa rzekomo obrazy Renoira, jeden Cezanne'a i jeden Van Dycka, Gans sprzedawał po cenach przekraczających niekiedy 100 tys. marek. (kd)

Jeszcze o artykule: „Na dwoje babka wróżyła“

U PRZEJMIE proszę o przekazanie moich uwag odnośnie rady robotniczej w mieleckiej WSK autorowi artykułu pt. „Na dwoje babka wróżyła“, podpisującemu się E. Wisz. Ponieważ — moim zdaniem — jest tam kilka drobnych nieścisłości.

SZANOWNY PANIE!

Jako członek rady robotniczej WSK w Mielcu ośmielam się dobrać Panu, że w artykule „Na dwoje babka wróżyła“ błędnie Pan poinformował czytelników jakoby „rada robotnicza rozpoczęła swoją działalność od zwalniania pracowników“. Rada robotnicza natomiast zatrzymała dalsze zwalnianie pracowników (chodzi tutaj tylko o kobiety, bo tylko tym dano zwolnienie) przez dział personalny.

W dniu 22 stycznia br. na drugim zebraniu rady, gdy kierownik działu personalnego przedstawił listę zwolnień, zawrzało jak w przysłowiowym ulu. Wtedy to właśnie padł wniosek, aby dotychczasowe zwolnienia były jeszcze raz przeanalizowane. Rada robotnicza ustosunkowując się krytycznie do tzw. posunięć działu personalnego, kierowała się następującymi przesłankami:

mieszkania żadnego z małżonków nie wolno zwalniać. Jednocześnie chciałbym zwrócić uwagę Pana na fakt, że w zakładzie jest bardzo dużo takich wypadków, iż rodzina składająca się z czterech osób a to: dziadka pracującego na stanowisku brakarza i zarabiającego 1.500 zł, ojca z miesięcznym zarobkiem ponad 2.000 zł, matki zarabiającej 950 zł i syna (mechanika) zarabiającego od 1.500 do 2.000 zł — zarabia miesięcznie ponad 6.000 zł. W takich to właśnie wypadkach rada robotnicza nie analizowała zwolnień, które uważa się za słuszne.

Piszę Pan dalej, że „wielu robotników n e ma co robić“. Otóż nie jest jeszcze aż tak bardzo źle. Zresztą — sprawa tzw. dołączenia zakładu będzie rozpatrywana na najbliższym posiedzeniu rady robotniczej.

Jeżeli chodzi o dalsze uwagi Pana, to w stosunku do nich nie mam żadnych zastrzeżeń. A powołanie w Warszawie w naszym resortie Centralnej Rady Robotniczej uważam za absurd. Według mojego osobistego punktu widzenia uważam ją za Centralną Radę Biurokratów.

Z poważaniem
TADEUSZ WRÓBEL
Mielec, Osiedle, blok 83 m. 16.

Dziennikarz nie jest człowiekiem nieomylnym i również popełnia błędy. Jednak ja osobiście nie żądam się z treścią listu ob. Tadeusza Wróbla. Fakt, że rada robotnicza w mieleckiej WSK rozpoczęła swoją działalność od zwalniania robotników, nie podlega dyskusji. Zresztą — ob. Wróbel sam o tym pisze. Ze w czasie tego zwalniania popełniono dużo błędów to też prawda. Jeszcze dziękuję dużo jest na ten temat w powiecie mieleckim słyszanych protestów, skarg i żądań. Do spraw związanych z problemem zwolnień jeszcze powrócimy w osobnym artykule. Równocześnie opragnę dodać, że rada robotnicza mieleckiej WSK zatrzymała dalsze zwalniania na żądanie robotników.

Moim zdaniem — źle się stało, że rada robotnicza w ogóle „maczała ręce“ w tych sprawach. Problem zwolnień należy przeleć do dykcji, rady zakładowej, komórki personalnej a przede wszystkim do specjalnych komisji. Natomiast mogła ona najwy-

żej interweniować w wypadkach wątpliwych i krzywdzących te czy inne osoby. Przecież głównymi zadaniami każdej rady robotniczej są zagadnienia gospodarcze przedsiębiorstwa. Np. w mieleckiej WSK problem tzw. dołączenia zakładu i utajonego bezrobocia.

Bylibyśmy Wam bardzo wdzięczni. Obywatelu Wróbel, gdybyście do nas napisali w jak: sposób rada robotnicza w mieleckiej WSK zamjuje się tymi zagadnieniami, co w tej chwili robi i na jakie napotyka trudności.

E. WISZ.

W sprawie artykułu „Wiele żalów prezesa Weryńskiego i jedna prawda o spółdzielni w Mielcu“

Oświadczenie wiceprezesa WZSP — Rzeszów ob. Jana Buja

W ZWIĄZKU z artykułem w nr 43 (2392) z lutego br. pt. „Wiele żalów prezesa Weryńskiego i jedna prawda o spółdzielni w Mielcu“ czuję się w obowiązku złożyć następujące oświadczenie:

Uważam, powoływanie się na dowolnie wyrwane fragmenty — pół zdania z mojego przemówienia na naradzie porewizyjnej w w/w spółdzielni i wyplatanie ich niezgodnie z intencją moich wypowiedzi w

tekst artykułu, za pewnego rodzaju nieuczciwość dziennikarską. I tak: powiedziałem, że oddalenie decyzji Rady Nadzorczej — jednoosobowe przez sekretarza POP jest gwałtem demokracji — z tekstu wynika, w którym się mówi o Weryńskim lub osobach z kierownictwa spółdzielni, że to właśnie uczynił jeden z nich.

Dalej wspominając o poprzednim artykule piszecie, że pod-

stawowe kwestie postulowane w poprzednim artykule nie ulegają wątpliwości i potwierdzenie to fragmentem mojej wypowiedzi „należałoby za artykuł podziękować“.

Faktycznie oświadczyłem, że należałoby podziękować redakcji za zamieszczenie artykułu, bo dzięki niemu odkryto w spółdzielni wiele zł. Ale w toku dalszych wywodów zgodziłem się tylko z tytułem artykułu, a nie jak to nazywacie: podstawowymi kwestiami postulowanymi w artykule. Czytając poprzedni artykuł rozumiałem, że ob. Weryński i po zostali wymienieni (w artykule) to kilka — czego ja nigdy nie twierdziłem — a to chyba zmienia sens.

Proszę o zamieszczenie niniejszego oświadczenia.

Jan Buja
wiceprezes WZSP
w Rzeszowie

Od autorów:

Przyjmujemy do wiadomości oświadczenie wiceprezesa WZSP ob. Buja. Odpowiadając na zarzuty stwierdzamy, że rzeczywiście nie mieliśmy możliwości odkryć intencji ob. Buja.

Napisałmy po prostu to co on mówił i co zanotowano w protokole. Wydaje nam się również, że Spółdzielnia Pracy „Półkój“ w Mielcu krytyka zwierzchników z WZSP jest raczej potrzebna. I skoro uczyniono zażość tej potrzebie nie ma chyba powodu odwoływać krytyki, choćby dotyczyła ona nawet prezesa Weryńskiego.

W artykule pt. „Wiele żalów prezesa Weryńskiego i jedna prawda o spółdzielni w Mielcu“, stwierdziliśmy rzeczywiście, że podstawowe kwestie artykułu z ubiegłego roku („Dojna krowa i gwałt demokracji“) nie ulegają wątpliwości. Opinię tę podtrzymujemy w dalszym ciągu, nie tylko na podstawie wypowiedzi wiceprezesa Buja, ale na podstawie licznych dokumentów udowadniających słuszność zarzutów. Prezes Buja nie zaprzeczając swej wypowiedzi pisze dalej: „w toku dalszych wywodów, zgodziłem się tylko z tytułem artykułu, a nie jak to nazywacie z podstawowymi kwestiami postulowanymi w artykule“.

Według nas podstawowa kwestia mieleckiej spółdzielni zarwaria jest właśnie w tytule artykułu pt. „Dojna krowa i gwałt demokracji“. O co więc się spiera?

Sprawa ob. Weryńskiego i innych nieścisłości o które zabaczył wiceprezes WZSP ob. Buja została dostatecznie wyjaśniona w drugim naszym artykule.

WŁADYSŁAW SWIDRAK
ZYGMUNT WÓJTOWICZ

O 20 proc. staniały „Druhy“ i „Pioniry“

Obniżone zostały o 20 proc. ceny popularnych aparatów fotograficznych produkcji krajowej — „Druhy“. Zamiast 240 zł kosztują one obecnie tylko 192 zł. Jednocześnie z 250 zł do 200 zł obniżono ceny importowanych z Czechosłowacji aparatów — „Pioniry“. Warto przy tym zaznaczyć, że liczba „Druhów“ na rynku zwiększa się w porównaniu z rokiem ubiegłym przeszło dwukrotnie — Warszawskie Zakłady Foto-Optyczne wyprodukują ich w br. przeszło 70 tys. sztuk. Staniały również przeczoza do projektorów dziecięcych; cena kolorowych została obniżona z 22 do 17 zł, zaś czarno-białych — z 11 do 8 zł.

„Niepracujące“ kobiety

Otrzymałmy list w formie apelu, zatytułowany „Kobiety niepracujące do rzeszowskich postów“.

Jego treść niewątpliwie wywoła polemikę. Z tego też względu zamieszczamy obszernie fragmenty listu.

Jakie funkcje pełni kobieta „niepracująca“? Jest intendentką żywnościowo-ubranicową i kucharką, sprzątaczką i praczką, szwaczka i naprawiaczką bielizny. Jest mamką, pielęgniarzką, niąnką, przedszkolanką, nauczycielką. Rezydentuje warsztat gospodarstwa domowego jako matka i żona.

Trzeba dodać, że te wszystkie funkcje spełnia jednocześnie tzn. nie może rozdzielić sobie pracy w ten sposób, że dziś np. będzie prała, a nie oędzie gotowała dzieciom lub nie przyniesie z miasta mleka czy innych produktów. Nie! Wszystkie czynności warsztatu domowego spełnia się po trosze w każdym dniu. A że czasem przy liczniej rodzinie osiem godzin roboczych jest za mało, aby swoje codzienne obowiązki spełnić, pracuje się długie osiem godzin. Ponadto w nocy trzeba wstawać do niemowlęcia lub chorego dziecka. Ale „nic nie szkodzi“, przecież doba ma 24 godziny. Pracę można również w nocy, nawet bardzo sobie chwalać te „niepracujące“ kobiety owo noce pranie, bo wtedy ani małż, ani dzieci, ani goście nie przeszkadzają. Można spokojnie zająć się wyłącznie jedną robotą, co już jest wielkim „szczęściem“ dla tej „niepracującej“, na którą zawsze czeka kilka robót równocześnie.

Gdyby ktoś kazał robotnikowi w fabryce czy urzędnikowi w biurze jednocześnie spełniać swoją pracę i co chwila odrywać się od niej — tak jak to musi czynić „niepracująca“ — to po niedługim czasie podziękowałby za taką robotę, albo by ich odwieził do szpitala wariatów.

A gdy oblicza się zarobki — to liczy się tylko ten, który przynosi małż do domu, a tego co zarobi kobieta swoją wielogodzinną pracą w warsztacie gospodarstwa domowego nie liczy się i często się o niej mówi: „ona nic nie zarabia, bo siedzi w domu, nigdzie nie pracuje“.

Dopiero gdy ta niepracująca zachoruje obłożnie. Albo wyjedzie, dopiero wtedy czują wszyscy domownicy, ile to najrozsądniejszych czynności trzeba zrobić, o czym że to trzeba dzień w dzień pamiętać. Wreszcie jak krótko trzeba spać i jak strasznie człowiek jest zmęczony fizycznie i umysłowo. Jak tego rodzaju praca wyjąława myśli, niszczy siły fizyczne, powoduje schorzenia zawodowe np. puchnięcie nóg, niedomogi nerwowe czy serca.

Niby tam mężczyźni przyznają, że ich żony coś tam robią. Ale żeby tak mężczy-

na wyraźnie przyznał, że praca jego żony w domu jest równorzędna z jego pracą w biurze, by to „krecenie“ w domu było równowarte z urzędowaniem, tego nawet najbardziej uznanym źródłem pracy. Socjologowie powinni się potrudzić i objąć ile jest warta w brzości moneta praca kobiet wielodzietnych. Niech się o tym głośno i wzy skłm mężczyznom mówi w szkołach, biurach, w prasie i radio, aby nikt nie ośmielił się powiedzieć, że „siedzi w domu i nic nie zarabia“. Potrzeba nam w Polsce tak, jak są za granicą szkoły zawodu małżeńskie, obowiązujące dla młodych dżewcząt i mężczyzn, aby mogli tam według ustalonego programu dowiadywać się i przepracowywać codzienne wszystkie działy pracy warsztatu gospodarstwa domowego, aby wiedzieli co warta w praktyce codziennej praca kobiety.

Świetnie napisał o pracy kobiet w książce „Talis“ „Nie gdzie indziej leno w troskach codziennych matka rodziny traci swą świeżość i swe siły i niszczy aż do szpiku kości“. Wieleż powracające pytanie co dziś się będzie gotować, nieustająca konieczność zamiatania podłogi, trzepania i czyszczenia ubrań, ścierania kurzu, wszystko to jest kropka wody, która draży zarówno umysł jak i ciało.

Przy kuchennej blacie — mocą powszedniego czarnoksięstwa — biała i różowa l-stotka o srebrzystym śmiechu, przeobraża się w szczeriaka i zbolalą mumię. Na dymnym ołtarzu, na którym bulgocze rondel, dokonywa się ofiara młodości, wolności piękna i wesela. A przecież bez pracy tych kobiet czyż doszłoby mężczyzna do szczytów osiągnięć swojej pracy? Można by powiedzieć, że gdyby Kopernik musiał sam dla siebie gotować, pracować bielizną, latać swoje spodnie i stać w ogonkach za żywnością — to nie wiadomo czy by dzieło o obrętech ciał niebieskich powstało.

Oczegóż więc te „niepracujące“ kobiety żądają dzisiaj od postów na Sejm? Przede wszystkim zapewnienia im określonego miejsca w społeczeństwie. A więc zniknąć muszą zupełnie i całkowicie niszwa „niepracującej“ kobiety. Nie można zaprzeczyć, że tu i ówdzie trafia się rzeczywiście niepracująca kobieta jak np. złośliwa i kłótlwa stara panna — hodująca pieski i kotki, młoda dziewczyna zerująca na pracy swoich rodziców, a nie zgłaszająca się do pracy, albo mężatka, której małż zarabia dużo, a jej życie upływa między cukiernią, wizytami u krawcowej, giełdą dancinngiem, a szlifowaniem paznokci w domu.

Te gatunki kobiet na szczęście rzadkie. Ale niech nikt się nie ośmieli nazwać „niepracującą“ kobietę zamezną i posiadającą dzieci. Niech każda pracownica w warszta-

Niech się ustawodawstwo potrudzi objąć specjalnych form urlopów dla kobiet z dziećmi tak, aby te kobiety mogły rzeczywiście bez uszczerbku dla domu korzystać z nich. Niech ankieta, co myśla o swoich prawach wszystkie pracowniczki warsztatu gospodarstwa domowego dotrze do wszystkich zainteresowanych, aby miały możliwość wypowiedzieć się na temat swojego życia. Czas już, by zaszły w tym życiu takie zmiany, aby te kobiety, które dotychczas były niedoceniane i pokrzywdzone nieprawdliwą opinią społeczną — poczuły się na właściwym miejscu w społeczeństwie.

Anna Chom — Sokolowska

OD REDAKCJI:

Mamy pewne wątpliwości. Czy w liście nie ma zbytniej przesady i pesymizmu? Czy faktycznie opinia społeczna krzywdzi kobiety, które nie pracują poza domem? Czyżby twierdzenia autorki były charakterystyczne dla każdej rodziny? I wreszcie czy nie ma wyjścia z tej sytuacji, która przedstawia Anna Chom — Sokolowska?

O uwagi dotyczące tych tematów prosimy nasze Czytelniczki i Czytelników.

Będziemy produkować z dorsza lososia

Niedawno goszcząc w Niemieckiej Republice Federalnej polscy specjaliści rybołówstwa morskiego zakupili i przywieźli do kraju maszyny do robienia z dorsza tzw. morskiego lososia „Seelachs“. Obecnie maszyna została już zmontowana w hali przetwórczej przedsiębiorstwa „Arka“ w Gdyni. Termin rozpoczęcia produkcji uzależniony jest od szybkiego nadjęcia z NRD zamówionego opisu technologii produkcji i rodzaju barwników.

W Niemczech zachodnich jak i wschodnich rozpowszechniona jest

przeróbka dorsza, który w procesie techniczno-chemicznym nabiera cech autentycznego lososia. Podobno w wyglądzie i smaku lososia morski w niczym nie ustępuje swemu autentycznemu wzorowi. Jest przy tym tani i łatwo osiągalny. Dorsza łowimy bardzo dużo i niestety jak dotąd poważna część jego połowów marnuje się u nas. Możemy więc mieć nadzieję, że już w najbliższej przyszłości i my w Polsce będziemy widzieli tak przerobionego dorsza jako przysmak na naszych sto-

Z wędrowek po kraju

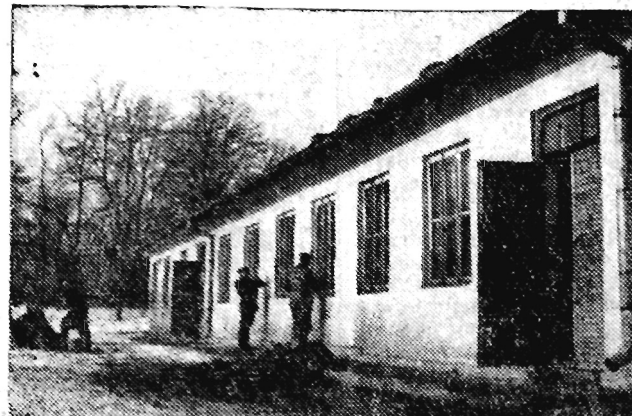
Nowa szkoła dla młodzieży wiejskiej

W Wońnikach pod Radomiem uruchomiono Państwową Roczna Szkołę Ogrodniczą dla młodzieży wiejskiej. Do szkoły, w której zajęcia rozpoczęły się 4 lutego br. przyjętych zostało 70 uczniów. Założeniem szkoły jest szkolenie młodzieży pozostającej na wsi we własnym gospodarstwie, po ukończeniu szkoły postawowej. Program nauki przewiduje, obok przedmiotów fachowych: jak sadownictwo i warzywnictwo, również naukę języka polskiego, matematyki i wychowania fizycznego. Połowe czasu przeznaczono na naukę uczniowie poświęcają na zajęcia praktyczne.



Na zdjęciu górnym: Budynek w którym mieszczą się sale wykładowe, gabinety dla wykładowców, kuchnia, stołówka i pokoje dla dżewcząt.

Na zdjęciu dolnym: Barak, w którym mieszczą się sale wykładowe i pokoje chłopców. CAF — fot. MIEDZA



Recenzja

WITAJ, SMUTKU!

Dawno już nie wypisano tyle atramentu z okazji debiutu młodej pisarki, co po ukazaniu się powieści „Witaj, smutku”. Nawet u nas przekład francuskiego bestsellera ukazał się w kilka miesięcy po zagranicznych relacjach, w których po raz pierwszy podano polskim czytelnikom do wiadomości nowe nazwisko. Françoise Sagan. „Witaj, smutku” i „Pewien uśmiech” drukowały tygodniki: „Panorama” i „Przekrój”. Powieści te wzięły naszych czytelników tak dalece, że cały nakład „Witaj, smutku” rozchwytywany został w kilkadziesiąt godzin po ukazaniu się w sprzedaży.

Dlaczego książka Françoise Sagan stała się bestsellerem w Paryżu, Nowym Jorku, Warszawie i innych miastach? Ile zdziałała tu moda i szczęśliwy przypadek, a ile talent pisarki? A może jest to książka reprezentatywna dla pokolenia młodzieżowej autorki i ślad ten odzew publiczny?

Prasa rodzima pisarki, nawet najbardziej wymagająca, po długich rozważaniach wydała o książce ocenę pochlebną. Najlepszym biletem wistowym pisarzu we Francji jest przede wszystkim i nade wszystko — język. Za piękny język i umiejętność posługiwania się zgrabnym zdaniem, frazą, okresem, wybaczano pisarzom we Francji już niejednemu nudziarstwu. Cóż dopiero jeśli, jak w przypadku Sagan, łączy się on z wdziękiem narracyjnym, z urokami pozornej cynizmu, w który obleka się świeżość i pragnienie życia, przepłataną z atakami nudy i zniechęcenia, tak typowego dla siedemnaścioletka w rodzaju Cecylki, bohaterki „Witaj, smutku”. Walory stylistyczne Sagan oceniono więc bardzo życzliwie. Gorszy stopień dało jej za konstrukcję powieści oraz intryge, te jednak umiejętności, jak wiadomo, nabywa się na ogół po dłuższej praktyce pisarskiej.

Z kolei zastanawiano się nad „obrazem młodości”, jaki daje Sagan w swojej książce — określiam to tak, żeby nie powiedzieć „obrazem młodzi”, bo byłoby to określenie zbyt szerokie, a równocześnie zbyt pedantyczne. Czy Cecylka i Cyryl — to charakterystyczne portrety francuskich studentów? Niewątpliwie. Ponieważ są i tacy. Największą bowiem zaletą tej książki jest brak jakichkolwiek uogólnień: młoda osoba pisze niby o sobie, o pewnej córce przemysłowca, która spędza wakacje na Riwerze. Jest takich oczywiście sporo we Francji, podobnie jak sporo jest studentów i studentek nie wyjeżdżających do wynajętej wille na Riwerze i nie znudzonych filozofią Bergsona (za to ostatnie zresztą nie ręczę).

Jeden z naszych krytyków stwierdził, że największą zaletą powieści Sagan jest odwołanie atmosfery typowej dla dzisiejszego młodego pokolenia. Niewątpliwie, odnajdujemy tu i ów nonszalancję w sposobie bycia i życia z dnia na dzień; bez wielkiej nudy i bez wielkiej ciekawości, i swobodę erotyczną, tak typową dla owej atmosfery nieustających wakacji, jakich pozory stwarza często młodzież żyjąca na Zachodzie. U nas, oczywiście, rzecz przybiera już całkiem inne formy. Jakies strzępy tych nastrojów wyzwoili naszą jazzomanie, z drugiej strony znalazły swój wyraz w wyjątkowo, ostry wyraz w chuligaństwie. Czy można to jednak zestawiać z lekkomyślnością, ale myślącą, okrutną, ale czującą Cecylką, która wbrew pozorom gorzko odpokutuje za swoją niewybredną, a tak tragicznie zakończoną intrygę.

Mówiąc do naszych młodych czytelników tej książki, pragnę przypomnieć, że francuska bohaterka powieści wyraza z klimatu beztrostki materialnej, i uznanej od lat — mimo panującej konwencji mieszczańskiej — swobody obyczajowej i zupełnej atrofii pamięci, cechującej zarówno ją jak i jej czarującego ojczulka (mam tu na myśli nawet brak pamięci o wydarzeniach historycznych). To wszystko sprawia, że powieść Sagan włączyć możemy ze spokojem do owych ciekawych w czytaniu, ale jakże egzotycznych opowiadań „znad morza południowych”. Jest ona inna niż te tradycyjne opowiadania, ale równie ciekawa w czytaniu i niezbyt wymagająca wobec czytelnika.

Julia Härtwig

W NIEDZIELE W Rzeszowie...

W najbliższą niedzielę będziemy świadkami niezwykle interesującego spotkania piłkarskiego, w którym zmierza się dwie drużyny II-ligowe — miejscowa Stal z AKS z Chorzowa. Dla rzeszowskich kibiców będzie to pierwsza poważna próba przed zbliżającymi się mistrzostwami.

Jak poinformował nas sekretarz klubu rzeszowskiej Stali, zespół wystąpi w silnym składzie z Włóknarzem, Polwiątem i Piłarskim na czele.

Początek meczu o godz. 14.30.

... i w Mielcu

Tu również rozegrany został nie ciekawy mecz piłkarski. Przeciwnikiem mielickich drużynowców będzie krakowska Wisła, która przyjeżdża do Mielca w swym pierwszoligowym składzie.

Kierownictwo drużyny zapowiada pewne zmiany w zespole. Mecz ten będzie pierwszą próbą piłkarzy Mielca po powrocie z obozu.

Początek spotkania o godz. 14.30.



Dawniej było tak: Agitator: Cześć obywatelu małorolny! Jestem agitatorzem za spółdzielczością produkcyjną, wyższą formą gospodarki, opartą o mechanizację, racjonalizację i zdobycze nowoczesnej agrotechniki. Zaręczę cię sobie spółdzielnią produkcyjną. Nie opierajcie się wyższej formie gospodarki. Przelamcie w sobie ten upór i wielowiekowe zacofanie. Spółdzielczość produkcyjna — to droga radości, promiennej przyszłości...

Chłop: Ja tam, panie, nie wiem, co pan mówi. Droga, nie droga... Może z tym łączyć do innych. Agitator: Towarzyszu rolniku! Jesteście elementem nieświadomym. To nie wasza wina. To spuścizna przeszłości. Lata całe mieliście zgjęty grzbiec, myślał za was kto inny, a wy tylko byliście nie roboty — do wykonywania poleceń.

Chłop: Ja tam, panie, nie wiem, czy to się opłaci. Agitator: Co się ma nie opłacić! Maszynami będziecie w polu robić. Nie bójcie się. Podpiszcie ten papierek, ja was proszę. Ja stąd od was nie wyjdę, będzie siedział do białego rana, aż podpiszecie.

Chłop: Nie z tego, nie podpiszę. Nie chcę, żeby cała wieś palcami mnie wytykała, że spółdzielnię teraz zakładam... Agitator: A ja wam nie podpiszę! Nie chcę, żeby cały aktyw palcami mnie wytykał, że spółdzielnię teraz zakładam...

Chłop: Co się ma nie opłacić! Maszynami będziecie w polu robić, grosz się będzie domu tymczasem, nie bójcie się. Podpiszcie ten papierek, ja was proszę. Ja stąd od was nie wyjdę. Będzie siedział do białego rana, aż podpiszecie.

Agitator: A ja wam nie podpiszę! Nie chcę, żeby cały aktyw palcami mnie wytykał, że spółdzielnię teraz zakładam... Stare to już dzieje. A popatrzmy, jak obecnie wygląda ta sprawa. Chłop: Dzień dobry, towarzyszu aktywisto. Chcie-

Przed kolarskimi mistrzostwami przelajowymi

W najbliższą niedzielę, tj. 10 marca, rozegrane zostaną w Rzeszowie kolarskie mistrzostwa przelajowe.

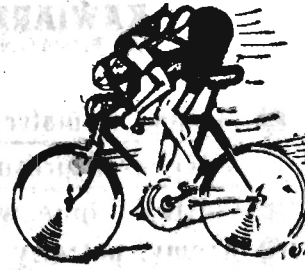
Wprawdzie lista zgłoszeń nie została definitywnie zamknięta, jednak już dziś możemy powiedzieć, że w imprezie tej będzie startowało około 60 kolarzy.

Obok kolarzy naszego województwa staną na starcie reprezentanci Ludowych Zespołów Sportowych z Rudawskim, Jarzeckim, Mielcem i Janikiem na czele. LZS-owcy są w dobrej formie i będą groźnymi konkurentami dla czolówek kolarskiej woj. rzeszowskiej.

STAL MIELEC wystąpi w swojej 5-osobowej obsadzie z Piotrowskim, Ciskiem, Brzezińskim na czele i przypuszczalnie dwoma nowymi kolarzami.

STAL RZESZÓW wystawi obok Zajaca — zezalnego kadrowicza zrzeczenia Cisie — (dawnego zawodnika rzeszowskiego Startu), Leniarta, Chmela no i trzech młodzików.

START RZESZÓW reprezentować będzie tylko Adam Przepióra.



1 Czarni z Jasia, Legii z Krosna i Budowlanych z Sanoka oraz Unii — Wistoki z Debicy. Pojadą również kolarze Ludowych Zespołów Sportowych naszego województwa.

Niespodzianki z Zakopanego

Kowalski pokonał Gronia

Dziedzic zwyciężył w biegu zjazdowym

W środę 8 bm. doszło do dużych niespodzianek w odbywających się w Zakopanem narciarskich mistrzostwach Polski. W biegu na 15 km do kombinacji Kowalski pokonał Gronia o ponad 2 min., zdobywając dzięki temu tytuł mistrza Polski w kombinacji. W biegu zjazdowym zwyciężył niespodziewanie zastępowany mistrz sportu Dziedzic. Poza tymi konkurencjami odbyły się jeszcze w środę: bieg na 15 km dla specjalistów, bieg na 5 km kobiet oraz bieg zjazdowy kobiet.

Bieg na 15 km w konkurencji otwartej zakończył się generalnym sukcesem Wisły. I tym razem triumfował Kwapien, a za nim trzej jego uczniowie — Stopka, Rubiś i Purtak.

5 km kobiet zakończyło się zwycięstwem Bukowej z Kolejarza.



W biegu na 15 km w konkurencji otwartej i tym razem pierwsze miejsce zajął Kwapien, który dystans ten przejechał w czasie — 52,22 min.

Na zdjęciu: T. Kwapien na trasie biegu.

W konkurencji kobiet bieg zjazdowy wygrała zdecydowanie Grocholska. Całą trasę przejechała ona z niezwykłą brawurą, zdobywając po raz trzeci z rzędu tytuł mistrzyni Polski w tej konkurencji.

Bieg zjazdowy mężczyzn rozpoczął Stanisław Dziedzic, który wystartował z numerem startowym 1. Jego czas 2:36,9 okazał się dla wszystkich 42 dalszych zawodników startujących w tym dniu nie do poprawienia. Bardzo ładny przejazd miał Zarycki, jednak musiał zadowolić się trzecim miejscem.

WYNIKI: KOMBINACJA NORWESKA — 1) Kowalski (Wisła) — 451,8 pkt., 2) Gronia (Wisła) — 447,3, 3) Mraczyniak (Wisła) — 431,7.

BIEG NA 15 KM DO KOMBINACJI wygrał Zieba (CWKS) 56,04 przed Kowalskim (Wisła) 56,22, Styrzcula (CWKS) 56,12, 15 km — 1) Kwapien (Wisła) 52,42, 2) Stopka (Wisła) 53,44, 3) Rubiś (Wisła) 53,51.

BIEG ZJAZDOWY MĘŻCZYZN — 1) Dziedzic (AZS) 2:36,9, 2) Warytko II (CWKS) 2:37,3, 3) Zarycki (CWKS) 2:37,4.

BIEG ZJAZDOWY Kobiet — 1) Grocholska (CWKS) 2:40,5, 2) Daniel (Wisła) 2:48,6, 3) Cwiękała (AZS) 2:46,0.

TERMINARZ rozgrywek II ligi (grupa południowa)

AKS Chorzów	Concordia Knurów	Piast Gliwice	Garbarnia	CWKS Kraków	STAL RZESZÓW	Cracovia	STAL MIELEC	Naprzód Lipiny	Włókniarz Chełmek	Stal Radom	Szombierki	
Szombierki	Naprzód	Cracovia	Włókniarz Chełmek	STAL MIELEC	Stal Radom	AKS	Garbarnia	CWKS Kraków	STAL RZESZÓW	Concordia	Piast	AKS
AKS	Concordia	Piast	Garbarnia	CWKS Kraków	STAL RZESZÓW	Szombierki	Naprzód	Cracovia	Włókniarz Chełmek	STAL MIELEC	Stal Radom	AKS
Szombierki	Naprzód	Cracovia	Włókniarz Chełmek	STAL MIELEC	Stal Radom	AKS	Concordia	Cracovia	Włókniarz Chełmek	STAL RZESZÓW	Garbarnia	AKS
AKS	Concordia	Piast	Garbarnia	CWKS Kraków	STAL RZESZÓW	Szombierki	Naprzód	Cracovia	Włókniarz Chełmek	STAL MIELEC	Stal Radom	AKS
Szombierki	Naprzód	CWKS Kraków	Włókniarz Chełmek	STAL MIELEC	Stal Radom	AKS	Concordia	Cracovia	Włókniarz Chełmek	STAL RZESZÓW	Garbarnia	Piast
Cracovia	Naprzód	Piast	Garbarnia	Włókniarz Chełmek	STAL RZESZÓW	AKS	Garbarnia	Piast	STAL RZESZÓW	Włókniarz Chełmek	STAL MIELEC	Szombierki
AKS	Concordia	Cracovia	Naprzód	STAL RZESZÓW	Garbarnia	Piast	STAL RZESZÓW	Włókniarz Chełmek	STAL MIELEC	Szombierki	Cracovia	AKS
Szombierki	AKS	Garbarnia	STAL MIELEC	Włókniarz Chełmek	STAL RZESZÓW	Naprzód	Concordia	Piast	Garbarnia	AKS	Szombierki	Cracovia
Szombierki	AKS	CWKS Kraków	STAL RZESZÓW	Stal Radom	Włókniarz Chełmek	Piast	Włókniarz Chełmek	Piast	Concordia	Garbarnia	STAL MIELEC	Naprzód

UWAGA! Przy każdym terminie naszego kalendarzyka II-ligowego widnieją dwie daty. Ta druga w nawiasach dotyczy spotkań rundy rewanżowej. Mecze rewanżowe odbędą się naturalnie na boiskach drużyn umieszczonych na drugim miejscu.



Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 3, ul. Góslara 1. Dziur stary: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 34. Porotowie Ratunkowe: tel. 08 ul. Obronców Starobrodu 29. Pieniężnia MO: tel. 07. Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08. Poczta taksówkowa: tel. 11-50. Informator kolejowy: tel. 18-33.

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) — All Baba i 40 rozbojników (dzw. od lat 16) godz. 14, 16, 18 i 20. A. M. (ul. W. Hiberna) — Niedzielnicy II s. — godz. 17 i 19.

PROWODNIK (ul. Piastowska) — nieczynny. SZKAZKOWE (ul. Okrzei 7) — nieczynny. MEWA (DK WSK) — La Strada — godz. 17 i 19.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — „Skapiec” — godz. 19.

BIBLIOTEKI

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Rzeszowie, ul. Tkaczowa 1. Dzieci czynne od godz. 11-17. Wypoczątkowa dla dorosłych czynna od godz. 10-18. Czytelnia dla dorosłych czynna od godz. 11-19. PEŁNOSPRAWICZNA BIBLIOTEKA I CZYTELNIJA dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego czynna od godz. 8-20.

„Nowości tekstylne” zmieniają lokal a może i asortyment

Jak nas informuje dyrekcja MHD, obecny lokal sklepu „Nowości tekstylne” mieści się od roku przy ul. Grunwaldzkiej, już w niedługim czasie zostanie przeniesiony do sklepu tekstylnego przy ul. Jagiellońskiej (róg 3 Maja). Dzięki takiej zmianie, sklep będzie mógł otrzymywać więcej materiałów bezpośrednio z fabryk włókienniczych. W przetrzonym lokalu sklepu „Nowości tekstylne” pozostanie istniejące obecnie stoisko z materiałami lnianymi i bawełnianymi. Czyli nasz artykuł umieszczony przed paru tygodniami mógł w podciuciu tej decyzji.

Nowy elegant...

...taka nazwa nosić będzie nowy sklep z męską galanterią, który otworzy dyrekcja MHD już wkrótce w jednym z lokali przy ul. 3 Maja. Nowootwarty sklep jest przeznaczony wyłącznie dla mężczyzn i posiadać będzie bogaty asortyment: krawatów, bielizny, skarpet, nakryć na głowę itp. Dostawcami zaś będą spółdzielnie pracy z terenu całej Polski. Nas ciekawi jedno, czy towary, jakie znajdują się w tym sklepie — odpowiadać będą wymogom, jakie narzuca już sama jego nazwa.

„Czego Jaś się nie nauczył...”

Odbývá się konsultacja. Skupione twarze obecnych. Notują reguły i wzory. Słuchają wykładu o dziejach własnego narodu. Wykładowcy starają się dopomóc swoim słuchaczom w opanowaniu materiału naukowego. Dziwna to szkoła. Znać ją chyba. KLO — skrót ten oznacza: Korespondencyjne Liceum Ogólnokształcące. Znajduje się ono w Rzeszowie przy ul. Szopena. Dłatego dziwna, bo niektórzy uczniowie są tutaj starsi od nauczycieli. I wbrew przysłowiu „Czego Jaś się nie nauczył...” dzisiaj Jan, Zofia czy Stanisław uczą się. Odrabiają zamiędzenia w swoim wykształceniu. KLO — jak to trafnie określił jego dyrektor prof. Stanisław Piątek — jest szkołą silnych charakterów. Zaiste silnej woli trzeba, aby zdobyć średnie wykształcenie. Oczywiście, gdy się już ma 20, 30 i 40 lat życia poza sobą. W roku szkolnym 1956-57 do KLO wpisało się w całym województwie 927 osób, ucząc się jednak 706, w tym 7 klasy VIII — 276, a do XI — 96 osób. Z porównania tych cyfr wynika, że droga do uzyskania świadectwa dojrzałości najeżona jest trudnościami. Startuje wielu, ale do mety dochodzą tylko najwytrwalsi.

„Burza” jeszcze tylko 3 razy

Przed dwoma tygodniami pisaaliśmy o ostatnim przedstawieniu dramatu Aleksandra Ostrowskiego „Burza”. Tymczasem okazało się, że zapowiedź ostatniego przedstawienia wzbudziła tak wielkie zainteresowanie, że po wyprzedaniu wszystkich biletów, znaczna ilość ludzi odeszła od kasy. Wielu sympatyków teatru wyraziło także chęć ponownego obejrzenia „Burzy” ze względu na to, że w roli bohaterki sztuki Ostrowskiego grały na przemian dwie aktorki: Magdalena Nowakowska i Hanna Tomczykiewicz. Na ogólne żądanie publiczności kierownictwo Państwowego Teatru Ziemi Rzeszowskiej w Rzeszowie postanowiło wznowić „Burzę” w sobotę 9 i w niedzielę 10 marca. W dniach tych odbędą się trzy przedstawienia, przy czym Magdalena Nowakowska wystąpi na przedstawieniu wieczornym w sobotę i w niedzielę o godz. 19, a Hanna Tomczykiewicz na niedzielnej popołudniowej o godz. 15.

Będzie to już naprawdę ostatnie przedstawienie „Burzy” w Rzeszowie. Natomiast sztukę będzie grał Państwowy Teatr Ziemi Rzeszowskiej w objęzdzu. W najbliższym czasie teatr odwiedzi „Burza” Mielec, Stalowa Wola, Sandomeisz, Tarnobrzeg i Kolbuszów.

„Burza” jeszcze tylko 3 razy

Przed dwoma tygodniami pisaaliśmy o ostatnim przedstawieniu dramatu Aleksandra Ostrowskiego „Burza”. Tymczasem okazało się, że zapowiedź ostatniego przedstawienia wzbudziła tak wielkie zainteresowanie, że po wyprzedaniu wszystkich biletów, znaczna ilość ludzi odeszła od kasy. Wielu sympatyków teatru wyraziło także chęć ponownego obejrzenia „Burzy” ze względu na to, że w roli bohaterki sztuki Ostrowskiego grały na przemian dwie aktorki: Magdalena Nowakowska i Hanna Tomczykiewicz. Na ogólne żądanie publiczności kierownictwo Państwowego Teatru Ziemi Rzeszowskiej w Rzeszowie postanowiło wznowić „Burzę” w sobotę 9 i w niedzielę 10 marca. W dniach tych odbędą się trzy przedstawienia, przy czym Magdalena Nowakowska wystąpi na przedstawieniu wieczornym w sobotę i w niedzielę o godz. 19, a Hanna Tomczykiewicz na niedzielnej popołudniowej o godz. 15.

Będzie to już naprawdę ostatnie przedstawienie „Burzy” w Rzeszowie. Natomiast sztukę będzie grał Państwowy Teatr Ziemi Rzeszowskiej w objęzdzu. W najbliższym czasie teatr odwiedzi „Burza” Mielec, Stalowa Wola, Sandomeisz, Tarnobrzeg i Kolbuszów.

To się nazywa... temperament!



VERA CLOUZOT, żona słynnego francuskiego producenta filmowego gra główną rolę w filmie swego męża — „Szpieg dzy”. W scenie, w której Vera dostaje lekkiego napadu, szalę, „poszło” 18 poduszek.

Pożyteczny buletyn

...nie każdy z nas zna woj. rzeszowskie z tej strony

Przed paroma dniami ukazał się pierwszy numer Buletynu Rady Naukowo-Ekonomicznej przy WKPG w Rzeszowie. Zawiera on bardzo interesujący materiał — prace naukowców krakowskich na temat Rzeszowszczyzny. Czołowa pozycja biuletynu jest publikacją, traktującą o regionalnym bilansie dochodów i wydatków ludności, w opracowaniu prof. dr. Jana Czarkowskiego i prof. Oyrzanowskiego. Pozycja ta zawiera m. in. ciekawe wykresy cyfry i porównania; traktuje zarówno o problematyce miasta z tego zakresu jak też wsi na Rzeszowszczyźnie. Należy podkreślić, że dotąd Rzeszowskie cierpiało na brak materiałów, tak bardzo przydatnych zarówno praktykom jak i działaczom gospodarczym różnych dziedzin życia: rolnictwa, handlu, zatrudnienia itp.

Sezon się rozpoczął Kurczaki na... start!

W Rzeszowskim Przedsiębiorstwie Wylegu Drobniur zaczął się sezon, który trwać będzie do końca br. W tym czasie inkubatory przedsiębiorstwa opuści około 10.000 piskląt: karmazynów i zielononózek. Obecnie do przedsiębiorstwa nawiązują liczne zgłoszenia od indywidualnych odbiorców. Liczba ich sięga już 6 tysięcy. W roku przyszłym przedsiębiorstwo zwiększy produkcję dzięki zastosowaniu nowej aparatury.

Jest w Rzeszowie parę budynków



Jest w Rzeszowie parę okazałych budynków — to szkoły. Jest ich jednak już za mało, trzeba myśleć o nowych. Dzieci rosną...

Sklepy GS sprzedają przecenione towary

PZGS w Jarosławiu oraz GS przystąpiły ostatnio do sprzedaży towarów konfekcyjnych z przeceny. Wartość towarów wynosiła przed przeceną 692.502 zł. Po przecenie PZGS i GS uzyskują za nie zaledwie 259.219 złotych. Zainteresowanie towarami, przecenionymi jest wśród nabywców duże.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Jak podaje PIHM — w nocy przeważało pogodnie, w ciągu dnia zachmurzenie umiarkowane, tylko na zachodzie i wschodzie miejscami przebiegały duże i możliwe opady. Temperatura minimalna od około minus 6 st., w dzień wiodła do ok. zera na krańcach zachodnich, maksymalna od około zera do plus 8 stopni. Wiatry słabe lub umiarkowane przeważnie z kierunków wschodnich.

Pracownicy poszukiwani

10 MALARZY-LAKIERNIKÓW MASZYNOWYCH przyjmie do pracy Fabryka Maszyn Liniarskich i Pomocniczych w Kamiennej Górze, ul. Spacerowa 9, woj. Wrocław. Wynagrodzenie według umowy zbiorowej. Praca akordowa, zarobek w granicach od 1000 do 2.000 zł miesięcznie. Mieszkanie zapewnione w Hotelu Robotniczym, a w roku 1958 dla rodzin w naszych blokach. Po podjęciu pracy Fabryka zwraca koszty przesiedlenia. Podania należy kierować pod wskazany adres. Reflektujemy tylko na osoby kwalifikowane. K-198/7

Dotychczas drobne Lokale
TRZY pokoje, kuchnia, przedpokój (60 m² gaz) w Jarosławiu, zamienie na 2 pokoje z kuchnią, przedpokój w Rzeszowie. Wodociąg, Działki, Rzeszów, Krasieńskiego 4. G-112/1
POKÓJ w Zakopanem w dobrym punkcie, zamienie na pokój w Rzeszowie. M. Siwińska Zakopane, Ogrodowa 6 „Krywań” Pz-198/2

UNIEWAŻNIA SIĘ
zagubiony dowód rejestracyjny na przyczepę do ciągnika, wydany przez Wydział Komunikacji Drogowej Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Mielcu. Znak Rejestracyjny Nr 58389. Posiadacz przyczepy: Oddział „PZZ” w Mielcu. K-214/1

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY »METALSPRZĘT« W RZESZOWIE
zawiadamia, że
PRZYJMUJE DO OSTRZENIA WSZELKIE NARZĘDZIA do skrawania metali, jak:
wierćta, trezy, noże tokarskie, rozwiertaki itp.
Za dokładność wykonania gwarantujemy
K-197/3

Automotoklub — Rzeszów zawiadamia...

...że w piątek dnia 8 marca 1957 r. o godz. 18 w sali Klubu Modeli Intelektualnej przy ul. Świerczewskiego 20 I p. odbędzie się wieczór klubowy dla członków i sympatyków AMK. W programie podzadanka przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Turystyki ob. K. Bartosiewicza na temat: „Możliwości wycieczek za granicę”.

NOWOOTWARTY

Zakład Usług, Napraw i Konserwacji Sprzętu Przeciwpowozarowego „SYRENA” w Rzeszowie, ul. Szytka Ligęzy 1.
WYKONUJE
naprawy i konserwacje wszelkiego rodzaju sprzętu i urządzeń przeciwpowozarowych, jak:
GASNICE i AGREGATY wszystkich typów
MOTOPOMPY, INSTALACJE PIORUNOCHRONNA
SPRZĘT PODRĘCZNY
Zapewniamy solidne, szybkie i terminowe wykonanie powierzonych prac. Zgłoszenia prosimy kierować na w/w adres (obok Zaw. Str. G-119/1 Poz.)

Zawiadomienie

DYREKCJA ZESPOŁU PGR Borek Strzeleński
(pow. Strzelin st. kol. Boreczek woj. Wrocław).
zawiadamia swoje pracownice: sezonowe, że sezon rozpoczyna się od 1 kwietnia 1957 r. K-212/3

NOWOOTWARTA

KAWIARNIA »ADRIA«
Rzeszów, ul. Jagiellońska 4
Poleca
● Mocną, aromatyczną i smaczną kawę z ekspresu
● Ciastka i inne wyroby cukiernicze
● Kremy, potrawy gorące
ZAKŁAD SPRZEDAJE WYROBY CUKIERNICZE NA WYNOS.
K-213/3

KOMUNIKAT

9 marca o godzinie 10 odbędzie się Konferencja Oświatowa w sprawie zmiany systemu kształcenia nauczycieli. Od będzie się ona w lokalu Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Rzeszowie przy ul. Szopena 32. Weźmie w niej udział aktyw nauczycielski z całego województwa. Niezależnie od wysłanych zaproszeń na konferencję mogą wziąć udział nauczyciele, którzy dysponują wolnym czasem a interesują się zagadnieniami kształcenia nauczycieli.



CO PODAĆ NA OBIAD?
ZUPA grochowa z łazankami.
DORSZ smażony, ziemniaki, ćwikła.
KISIEL owocowy.
PRZEPIS NA KISIEL: Szklankę soku zagotować z dwiema szklankami wody. 2 łyżki mąki kartoflanej, 12 dkg cukru rozmieszać w niewielkiej ilości zimnej wody, wlać do soku, ciągle mieszając. Gdy masa dostatecznie zgęstnieje przelać do salaterki i postawić w chłodnym miejscu.

NOWINY RZESZOWSKIE

wydaje RSW „Prasa”. Redaguje Kolegium. — Adres redakcji Rzeszów, ul. Zeromskiego, budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR (III piętro).
Telefony: Centrala 11-43, naczelnicy redaktor 10-75, zastępca redaktora naczelnego 16-00, dział informacyjny 13-98, dział publicystyki wewnętrzny 15, dział łączności z czytelnikami wewn. 91, Delegatura RSW „Prasa” tel. 18-56, finansowy wewn. 78, wydawniczy wewn. 77, administracja wewn. 92, oddziały redakcyjne: Przemysł, Rynek tel. 27-00, Krosno, ul. Nowotki 10 tel. 499.
Cena prenumeraty pocztowej miesięczna 10 zł, kwartalna 30 zł, półroczna 60 zł, roczna 120 zł.
Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne 5-12